

Z tygodnia.

Sprawy polskie.

O pomoc Ameryki dla Polski. W sprawie toczącej się już od dłuższego czasu akcji, mającej na celu dostarczenie z Ameryki żywności dla Polski, „Chicagoński Dziennik Narodowy” podaje następujące szczegóły:

„Po odmownych odpowiedziach mocarstw europejskich w sprawie Polski, akcja ratunkowa w Waszyngtonie na rzecz Polski zwolniła i przycichła. Bądź co bądź cenne, jako dokumenty historyczne, odpowiedzi te wywołały w Waszyngtonie liczne komentarze, ale na tem się też zakończyło. Kategoryczna odmowa mocarstw zniechęciła najzyczliwiej dla nas usposobionych Amerykanów, gdyż wysiłki ich okazały się zupełnie bezskutecznymi. To też dalsza akcja zamaria. Niepodobniestem jest przeprowadzić na przykład wniosek senatora Hitchcocka, który żądał wyasygnowania dla Polski dwóch milionów dolarów na izecz ratunku narodu polskiego, gdyż pieniądze te wydane byłyby z kasy państwa Stanów Zjednoczonych tylko wówczas, gdyby można było zakupić za nie żywność i przesłać ją do Polski. — Wobec zaś niemożności przesłania tej żywności, sam wniosek, aczkolwiek zyskał ogólne poparcie, jest na razie martwą literą.

Odpowiedzi senatorów Hitchcocka i Kerna brzmią beznadziejnie, aczkolwiek przebijają z nich do nas sympatia i przychyłność.

W liście swym atoli senator Kern jeszcze jedną wyraża nadzieję, że może mu się uda wpłynąć przez odpowiednie koła na prezydenta Wilsona, aby wydał on jeszcze jeden apel do społeczeństwa amerykańskiego w sprawie ratowania Polaków. Nie idzie tu już bowiem o dzień dzisiejszy, ale o zimę i następną wiosnę, w których to porach, zawsze ciężkich, wskutek przedłużającej się wojny nędza wzmoże się do ostatecznych granic i ratunek, chociażby pośredni tylko, jest wskazany. — Jednakowoż senator Kern nie zapewnia, czy krok taki podejmie, gdyż zależy to będzie tylko od okoliczności i od tego, czy wogóle propozycja taka byłaby przez prezydenta przyjęta.

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem. Główne zasady samorządu w Kielcach, Lublinie, Piotrkowie i Radomiu zostały już opracowane. Opierają się one na naradach cywilnego komisaryatu z zastępcami tychże miast, oraz z sekcjami miejskimi Centralnego komitetu ratunkowego, które odbyły się z końcem września w Lublinie, i reguluje przygotowanie i przeprowadzenie wyborów, ukonstytuowanie zarządów miejskich i magistratów, wreszcie sprawy zgromadzeń wyborczych. Listy wyborców, których wykończeniem zajmują się właśnie magistraty, będą zamknięte w połowie listopada i wyłożone publicznie. Co do wyborów z I. kuryi postanowiono, że z 10 względnie 12 radców miejskich, przynajmniej 5 musi być zastępcami najważniejszych zawodów, mianowicie: jeden duchowny, prawnik, lekarz, technik i nauczyciel, tak, aby każda Rada miejska miała do dyspozycji potrzebne siły fachowe. W innych czterech kuryach następują wybory według systemu proporcjonalnego, podobnie jak przy wyborach miejskich w Warszawie. Terminy wyborów będą w ten sposób rozdzielone, że wybory w miastach będą przeprowadzone jeszcze przed Bożem Narodzeniem i nowe reprezentacje miejskie będą mogły z Nowym Rokiem rozpocząć swą działalność.

O przymus pracy w Warszawie. W poprzednim numerze zamieściliśmy rozporządzenie władz niemieckich w Warszawie, wprowadzające przymus robotniczy i wzywające Magistrat do współdziałania przy tej akcji. Jak donoszą pisma warszawskie, Magistrat odmówił jednak żądaniu władz niemieckich, w kilka dni zaś później dyrektor policji niemieckiej, Glasenapp, w sprawie przymusu robotniczego wydał następujący komunikat:

„W tych dniach wydane rozporządzenie, dotyczące zwalczania wstępu do pracy, osiągnęło już ten dobry skutek, że w Centrali dla robotników w ostatnich dniach zgłosiło się więcej chętnych do pracy, aniżeli zgłaszało się przedtem. O ile i nadal tak będzie i chętni do pracy w dostatecznej liczbie zgłaszać się będą, w takim razie prawdopodobnie będzie można zaniechać zastosowania zapowiedzianych środków przymusowych w celu przeprowadzenia przymusu pracy w Warszawie. Leży więc bezwzględnie we własnym interesie zdolnych do pracy robotników, którzy do tej pory żadnej roboty nie

przyjęli, aby takowi bezzwłocznie zgłosili się do Centrali, Plac Warecki 8, w celu przyjęcia roboty na bardziej korzystnych warunkach pracy. Przymusowa praca robotników w Niemczech jest tymczasowo nieprzewidziana.

Ludność Warszawy może z tego sama wnioskować o tem, że zależnem jest od robotników samych, czy będzie można chwilowo zaniechać przeprowadzenia przymusu.

W sprawie tej zamieszcza znamienne uwagi warszawski „Kurier Polski”: „Kiedy rozporządzenie o robotnikach — pisze — stało się wiadomem, mieliśmy uczucie, iż oto przychodzi władza obca i chce wyprowadzić z naszego zrujnowanego kraju przez wojnę najcenniejsze dobro, jakie nam jeszcze zostało, ręce robocze, naszą ludność, i to w chwili, gdyśmy marzyli, iż dane nam będzie służyć naszemu państwu. Pozbawieni rąk roboczych, pozbawieni ludności męskiej, tracimy wszelką wartość bojową, a ona podczas wojny o losach narodu rozstrzyga. Jasne jest zatem, iż społeczeństwo polskie nie mogło zająć względem rozporządzenia o robotach przymusowych innego stanowiska od tego, jakie zajęło. Rozporządzenie to jest dla nas nie do przyjęcia. Danie robotnika tak, jak danie wojska, musi zależeć oczywiście od naszego narodu, a nie tylko od rozporządzenia policyjnego“.

Stąd konkluzja: „Do narodu naszego trzeba się zwrócić o to, by dał niezajęte u siebie chwilowo ręce robocze. Musi być w tym względzie zawarty formalny układ. Społeczeństwo musi rozcągnąć kontrolę nad tymi, którzy wyjeżdżają i musi nad nimi rozłożyć na obczyźnie opiekę. Musi ono mieć możność interwencji, gdyby się okazało, iż skargi, co obecnie płyną, są słuszne. A co najważniejsze, społeczeństwo polskie musi się upewnić i zabezpieczyć, iż z chwilą, gdy zawierucha wojenna minie i ruszą do pracy chwilowo stojące warsztaty, to wtedy powrócą do nich emigranci z czasu wojny. Musimy się zabezpieczyć, by obecny wyjazd na roboty nie był wysiedleniem, ale tylko sezonowem wychodźstwem. Logiczność i słuszność tego stanowiska uznają niewątpliwie władze niemieckie. Trzeba tylko, aby zrozumiały je należycie“.

Wreszcie „Kurier Polski“ kończy w powołaniu się na nowe obwieszczenie p. prezydenta policji:

„Widzimy w tem dowód, iż władze niemieckie chcą się liczyć z naszymi życzeniami. Mamy też nadzieję, iż przyjmą one pod życzliwą rozważką te postulaty, jakie w tej sprawie uchwaliła jednomyślnie Rada miejska“.

O swobodę prasy poznańskiej. W parlamencie niemieckim podczas dyskusji nad cenzurą, poseł Seyda podniósł, że polskim dziennikom zakazano omawiać odrodzenie państwa polskiego. Polacy Niemiec — oświadczył — czują się integralną częścią wielkiego narodu polskiego i są zainteresowani w rozwiązaniu kwestji polskiej. Polacy mają prawo żądać, żeby ich życzenia przy tem uwzględniono.

Zmiana nazw ulic w Warszawie. Rada miasta Warszawy na jednym z ostatnich posiedzeń uchwaliła przemianować szereg ulic, których nazwy były „pamiątką” rządów rosyjskich. Mianowicie postanowiono następujące zmiany: ulicę Włodzimierską nazwać ulicą Tadeusza Czackiego, ulicę Kotzebuego — Fredry, ulicę Erywańskiej nadać nazwę Kredytowej, Kaliksta zmienić na Sniadeckiego, Teodora na Chałubińskiego, Leopoldyny na Emili Platerówny, Aleksandrowskiej (na Pradze) na Floryańską, Nowo-Aleksandryjskiej (w Mokotowie) na Puławską, plac św. Aleksandra na Trzech Krzyży, Junkierskiej na Kozia.

Należy zaznaczyć, że nazwa ulicy Trauguta (dawniej hr. Berga), została przyjęta przez Radę miasta Warszawy już poprzednio.

Na widowni politycznej.

Wojna domowa w Grecji. Jak donoszą z Salonik, na lini kolejowej Saloniki — Verria, batalion piechoty, maszerujący z Verria do Salonik, zaatakowany został przez wojska, które pozostały wierne rządowi w Atenach. Wywiązała się walka, w której kilku żołnierzy odniosło rany. Batalion wkońcu przebił się przez szeregi atakujących. Jest to pierwszy akt nieprzyjaźni między obu przeciwnymi grupami armii greckiej.

Pobór rekruta w Finlandyi. Jak donoszą ze Sztokholmu, w ostatnich dniach do różnych szwedzkich portów przybyły łodzie z uchodźcami z Finlandyi. Według „Aftenposten“ uciekają młodzi Finlandczycy, gdyż Rosjanie zaczynają Finlandczków w wieku od 19 do 25 lat powoływać pod broń, rzekomo do robót w rowach strzeleckich na froncie wschodnim. W Finlandyi obawiają się, że jest to

początkiem do wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej. Uchodźcy podają, że strażowanie nad wybrzeżami w ostatnich czasach tak zaostrzono, iż miejscami nawet co sto metrów stoi posterunek strażniczy.

O poprawę losu jeńców. W parlamencie niemieckim toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem komisji o traktowaniu jeńców. Zgłoszono szereg rezolucji, wśród nich rezolucję, proszącą kanclerza, by za pośrednictwem Stolicy apostolskiej lub innych państw neutralnych starał się o zawarcie między wszystkimi państwami wojującymi umowy, któraby istotnie poprawiła los jeńców wojennych, tak, iżby wszelkie zarządzenia represyjne mogły być usunięte. Wszyscy jeńcy cywilni bez różnicy wieku mieliby być wypuszczeni na wolność i mogliby wrócić do ojczyzny, po złożeniu obietnicy przez poszczególne państwa, że nie byłiby włączeni w szeregi walczących.

Jak donosi „Lokal-Anzeiger“, między Niemcami i Rosją podpisana została umowa co do wymiany wziętych do niewoli lekarzy. Według tej umowy, w niewoli pozostać ma jeden lekarz na 2.500 jeńców. Inni mają być wypuszczeni na wolność.

Proces o oszustwa wojskowe.

Toczący się w Krakowie proces o oszustwa wojskowe zakończył się w dniu 3. listopada. Wśród ogólnej uwagi i napięcia ogłoszono wyrok, na mocy którego zostali skazani: 1) Ludwik Uryga za dokonanie zbrodni z § 327 u. k. w. na czternaście lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem, z wykluczeniem kwalifikacji utrudnienia operacji wojennych. 2) Piotr Jaskier za dokonanie zbrodni z § 327 u. k., z wykluczeniem kwalifikacji utrudnienia operacji wojennych, na szesnaście lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem. 3) Franciszek Szymakowski za nieprzeszkodzenie i niewykrycie znanej mu zbrodni drugich z § 327 u. k. na dwa lata ciężkiego więzienia z § 330 u. k. w. 4) Roman Pudek za dokonanie zbrodni z § 327 u. k., z wykluczeniem kwalifikacji utrudnienia operacji wojennych na dziesięć lat ciężkiego więzienia, z obostrzeniem. 5) Wojciech Gawlik za nieprzeszkodzenie i niewykrycie znanej mu zbrodni drugich z § 327 na półtora roku ciężkiego więzienia z § 330 u. k. w. 6) Władysław Łazarski przy uwzględnieniu okoliczności łagodzącej osłabienia umysłu za zbrodnię dokonania z § 327 na ośm lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem. 7) Alfred Goryczko za dokonanie zbrodni z § 327 na jedenaście lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem. 8) Jan Goryczko za dokonanie zbrodni z § 327 u. k. na dziesięć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem. 9) Kazimierz Satalecki za występki z § 67 u. k. w. na jedenaście miesięcy aresztu i 4000 K grzywny. 10) Leon Leib Rieser za dokonanie zbrodni z § 327 u. k., z wykluczeniem znamienia utrudnienia operacji wojennych, na dziesięć lat ciężkiego więzienia z obostrzeniem. 11) Gerson Rieser za usiłowaną zbrodnię z § 327 u. k. przez namawianie Starkla na 3 lata ciężkiego więzienia. 12) Szymon Silberstein za dokonaną zbrodnię z § 327 u. k. na piętnaście lat ciężkiego więzienia. 13) Meilech Winzelberg za dokonaną zbrodnię z § 327 u. k. na dziesięć lat ciężkiego więzienia. 14) Mojżesz Winzelberg został uwolniony od zbrodni z § 327 u. k., popełnionej przez meldunki. 15) Jeruchim Beck, false Günsberg. Co do niego uznał się sąd wojskowy niekompetentnym i odstąpił sprawę cywilnemu sądowi karnemu z powodu zatajenia pobytu Riesera. 16) Löbel Kleinmann za występki z § 67 u. k. w. na dziesięć miesięcy aresztu i 4000 K grzywny. 17) Marya Rieserowa za usiłowaną zbrodnię z § 327 u. k. przez namawianie Starkla, na trzy lata ciężkiego więzienia. 18) Tadeusz Bieleś, za dokonaną zbrodnię z § 327 u. k. na trzy lata ciężkiego więzienia. 19) Aleksander Starkel za dokonaną zbrodnię z § 327 u. k. na cztery lata ciężkiego więzienia.

Najcięższe kary otrzymali ci, co do których był wniosek na karę śmierci za działanie na szkodę siły wojennej, to jest Leib Rieser, Uryga, Jaskier i Pudek. Silberstein, co do którego nie było wniosku w akcie oskarżenia na kwalifikację o uszkodzenie operacji wojennych, został z tej grupy oskarżonych skazany na karę najcięższą, bo piętnaście lat.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Rieserowa i Starkel cicho płakali. Bieleś zaczął głośno lamentować.

Kalendarzyk.

Dnia 5. listopada. Proklamowanie niepodległego Królestwa Polskiego i ogłoszenie pisma cesarskiego o wyodrębnieniu Galicji.